Nr. 4. Kraków, 15. lutego 1909. Rok II.



„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje: na cały rok . . 6 kor. na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek w Ameryce 3 dolary rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków, Garbarska, 12. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Baczność majstrowie piekarscy!

Projekt ustawy o ochronie pracy w zawodzie piekarskim.

II.

W poprzednim numerze podaliśmy do wiadomości publicznej pierwszą część projektu ustawy o ochronie pracy w zawodzie piekarskim. Podajemy teraz część drugą zawierającą przepisy w sprawach hygienicznych. Zapatrywania zaś nasze wykazujemy poniżej.

Dalsze paragrafy projektu są następujące:

§. 1. Podłoga w warsztatach ma być nie niższą jak o pół metra od poziomu zewnętrznego.

§. 2. Pomieszczenia warsztatowe muszą mieć przynajmniej trzy metry wysokości, dobrą wentylacyę i taką liczbę i wielkość okien, by mogły dostarczyć dostatecznie powietrza i światła dziennego we wszystkich częściach pomieszczenia. Okna mają być tak urządzone, by je można było otwierać w celu umożliwienia odświeżania powietrza oraz ułatwienia ratunku robotnikom w razie pożaru.

§. 3. Wielkość pomieszczeń, czyli liczba pracujących w nim osób ma być tak określoną, by na każdą zatrudnioną tam osobę przypadło 15 kubicznych metrów powietrza. Od pomieszczeń, służących do innych celów, mają być zupełnie odseparowane, szczególniej nie powinny one się znajdować w bliskości klozetów i pisuarów. Rury odchodowe zlewów i klozetów nie powinny przechodzić przez pomieszczenia warsztatowe. Wejścia powinny być zaopatrzone w zamykające się drzwi.

§. 4. W piekarniach o zwyczajnych piecach pracownia i piec muszą być w oddzielnych pomieszczeniach.

§. 5. W pomieszczeniach ma być mocna podłoga bez szpar i wklęśle złączona ze ścianą, w celu możności usuwania kurzu wilgotnym sposobem. Ściany i sufity, o ile nie są pokryte gładką odpowiednią do zmywania farbą, lub olejną farbą, muszą być odświeżane wapnem przynajmniej co pół roku. Stare wapno musi być przedtem zeskrobane. Olejna farba musi być odnawianą co trzy lata.

§. 6. Temperatura w warsztatach nie powinna przewyższać 35 stopni Celziusza. W każdem pomieszczeniu, za wyjątkiem szpichrzu mącznego ma być termometr.

§. 7. Warsztaty mają się stale znajdować w zupełnej czystości, o ile nie mają górnej wentylacyi, powinny być codziennie wietrzone przez zupełne otwarcie wszystkich drzwi i okien w przeciągu co najmniej jednej godziny. Podłogi powinny codzień być wycierane wilgotnym gałganem, warsztaty powinny być raz na tydzień gruntownie czyszczone; ściany nadające się do obmywania i olejne ściany powinny raz na miesiąc być zmywane. Przyrządy, naczynia, płótna i tym podobne rzeczy, używane w warsztatach, nie powinny być zastosowane do niczego innego, jak tylko do użytku warsztatowego.

§. 8. Pomieszczenia warsztatowe mogą być używane li tylko do pracy piekarskiej i nigdy, jako pralnię, sypialnię, jadalnię lub pomieszczenie mieszkalne.

§. 9. W pomieszkaniach warsztatowych mają się znajdować spluwaczki z wodą, przynajmniej po jednej w każdym pomieszczeniu, które powinny być codziennie czyszczone. Plucie na podłogę powinno być przez właściciela zakazane.

§. 10. Wychodki muszą być tak położone, aby robotnicy mogli do nich dostać się bezpiecznie; muszą być zaopatrzone w wodociągi, dostatecznie oświetlone, przewietrzane i w czystym stanie utrzymywane. Jamy i kanały wychodkowe nie śmią się znajdować w pobliżu piekarni.

§. 11. Naczynia używane w piekarni muszą być sporządzone z cynowej lub pocynowanej a względnie emaliowanej blachy i muszą być codzień czyszczone. Ręczniki należy co tydzień prać Do przyprawiania ciasta, do mycia naczyń i narzędzi, należy używać tylko wodę do picia. Miotłę do czyszczenia pieca nie wolno pozostawiać w wodzie, albo kłaść na ziemię lecz powiesić ją na ścianę, o ile możności prostopadle na dół. Miotła ma być co tydzień nowa sporządzona, woda do gaszenia pieca ma być codziennie zmienianą. Koryto ma być tak urządzone, aby zawartość jego mogła być wypuszczaną a nigdy wybieraną.

§. 12. Robotnikom musi być dana sposobność do przebrania się i mycia. Lokale ku temu celowi przeznaczone muszą wielkością swą odpowiadać liczbie zatrudnionych robotników, dostępne z miejsca pracowni bez narażenia się na przeziębienie i bez przeciągów a w zimie muszą być dostatecznie opalone. W lokalach tych mają się mieścić w odpowiedniej liczbie umywalnie, jakoteż mydła i szczotki do rąk. Każdy pracownik otrzyma tygodniowo przynajmniej dwa ręczniki. Dopóki nie będzie urządzona umywalnia z dopływem i odpływem wody, ma się znajdować w lokalu na 5 robotników jedna umywalnia. Należy baczyć, by zawsze było pod dostatkiem wody, a woda zużyta ma być natychmiast wyniesiona. Odłożona przez pracowników odzież nie śmie się znajdować w pracowni. Mycie ciała, z wyjątkiem mycia rąk, nie śmie być dokonywanem w piekarni lub składach. Robotników należy pouczyć, że przed każdem rozpoczęciem pracy mają należycie ręce aż po ramiona mydłem wymyć.

§. 13. W pracowniach musi się znajdować miejsce do siedzenia dla robotników.

§. 14. Pieczywo i mąkę ma się przechowywać w przewiewnych a suchych miejscach. Ściany tych składów jak i przyległych ubikacyi mają być o ile możności gładką polerą zapuszczane, podłoga ma w nich być trwała, bez dziur i wybojów.

Skrzynie na mąkę mają mieć gładkie ściany i łatwo zamykające się wieko.

Mąka do wyrobu ciasta ma być przesiewana. Miejsca te należy w porządku i w czystym stanie utrzymywać i chronić je przed prochem, robactwem i zanieczyszczeniem przez domowe zwierzęta. Nie śmią pracownia i składy przylegać do ubikacyi zamieszkałych, niepotrzebnych przedmiotów nie wolno w nich składać.

§. 15. W każdej ubikacyi ma być zawieszona tablica z następującem oznajmieniem:

a) podać długość, szerokość i wysokość lokalu;

b) objętość powierzchni powietrza w metrach sześciennych;

c) liczbę osób, które po myśli §. 3 są w pracowni zatrudnione.

Prawdziwość tego oznajmienia ma być przez urząd miejski potwierdzoną.

W pracowni ma się znajdować podobna tablica.

§. 16. Sypialnie robotników i uczniów muszą być suche, opalane i przewiewne, zaopatrzone w podłogę z desek i nie śmią być bezpośrednio połączone z pracownią, chlebownią, mączarnią, sklepem lub innym lokalem. Piece muszą się znajdować w takiem miejscu, by zanadto gorąca nie wydawały. Jeżeli sypialnie są urządzone nad lub obok wychodków, muszą być oddzielone silną, nieprzemakalną powałą względnie ścianą.

Dla każdej osoby umieszczonej w sypialni musi być jedno łóżko; łóżka na dwie osoby lub łóżko piątrowe (jedno ponad drugiem) są zakazane.

Łóżek nie wolno używać różnym osobom. Bielizna (pościel) musi być co 14 dni, a przy zmianie osoby, używającej łóżko, natychmiast zmienioną.

Na każde dwie osoby, używające sypialnię, musi być umywalnia, a na każdą osobę dwa ręczniki, które się co tydzień zmienia. Dalej ma być dla każdej osoby zarządzona dobrze zamykająca się skrzynia na odzież. Pracodawca powinien postarać się o dostateczną ilość łóżek, stołów, jak też o opalenie i oświetlenie lokalów.

§. 17. Przekroczenie tej ustawy karanem będzie o ile nie podlega ono ustawie przemysłowej, przed sądem powiatowym grzywną od 50 aż

do 1000 koron lub aresztem od 5 dni do 6 tygodni, przy powtórzeniu zaś tylko aresztem.

§. 18. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ej opublikowania.

§. 19. Wykonanie tej ustawy polecam moim ministrom: handlu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

* * *

Taki to batożek ukręcił na piekarzy rząd za pośrednictwem posłów Muchicza, Pospiszila, Widholza, Smitky i tow. chcąc nim zadać śmiertelny cios naszemu zawodowi. **Projekt ów wnieśli ludzie, nieznający wcale stosunków piekarskich, mianujący się jednak butnie „opiekunami robotników", co im jednak nie przeszkadza zapewne kląć, na czem świat stoi, gdy im służąca późno przyniesie ranną bułkę do kawy.**

Cóż zatem robić? Czy mamy czekać na jakie zmiłowanie Boże? Czy mamy z założonemi rękami patrzeć na powolny upadek naszego zawodu? Odpowiemy tą samą bronią, przeciw nam skierowaną — bronią, która w takich wypadkach rzadko zawodzi: tj. **ogólnym protestem.**

Nie czas już, a i dla szczupłości miejsca — nie możemy rozpisywać się nad projektem zgubnej dla nas ustawy. Dokona tego

pierwszy wiec piekarzy

który w najbliższym czasie zwołamy, a na którym uroczyście zaprotestujemy przeciw niegodnemu zamachowi na naszą egzystencyę.

Bądźcie przygotowani! Szykujcie się! Godzina walki się zbliża! Idąc razem możemy być pewni zwysięstwa. Pokażemy kolegom w innych krajach, które o to samo prowadzą śmiertelny bój, iż jesteśmy godni stanąć w ich szeregach.

A jeśli padniemy, to z tem przekonaniem, iż walczyliśmy do ostatka. A wtedy wystąpimy my z projektem ustawy przeciw tym, którzy jedząc chleb z naszej ręki okazują się niewdzięczną żmiją, przez nas wychowaną.

Do boju o naszą egzystencyę!

STATUT

Zawodowej uzupełniającej szkoły przemysłowej Cechu piekarzy białego pieczywa w Krakowie.

§. 1. Nazwa i cel szkoły.

Szkoła nosi nazwę: „Zawodowa uzupełniająca szkoła przemysłowa Cechu piekarzy białego pieczywa w Krakowie".

Szkoła pozostaje pod zarządem Cechu piekarzy w Krakowie i zastosowaną jest do praktycznych potrzeb i ma za zadanie kształcić uczniów dla ich zawodu i podnosić ich zdolność zawodową.

§. 2. Utrzymanie szkoły.

Koszta utrzymania szkoły będą pokryte:

a) Subwencyą państwową, kraju, gminy, Izby handlowej i innych czynników;
b) przez każdorazowe dary, zapisy;
c) przez datki członków Cechu;
d) przez uzupełnienie pozostałych i nie pokrytych kosztów ze strony Cechu piekarzy w Krakowie.

§. 3. Obowiązek uczęszczania uczniów do szkoły.

Każdy uczeń członka Cechu piekarzy w Krakowie jest obowiązany uczęszczać do Zawodowej szkoły uzupełniającej Cechu piekarzy w Krakowie. Od tego obowiązku może być tylko uwolniony przez przedłożenie świadectwa szkoły uznanej przez c. k. Radę szkolną krajową jako równorzędną. — Pryncypałowie względnie tychże zastępcy są ustawowo obowiązani pozostawić uczniom, którzy nie ukończyli ze skutkiem szkoły uzupełniającej, wolny czas do uczęszczania do tej szkoły, pilnować, żeby do tych szkół uczęszczali i ułatwiać nadzorowanie regularnego uczęszczania do szkoły przez zgłaszanie i wypisywanie uczniów u kierownika szkoły. §. 100 ustawy z r. 1907 Dz. u. p. Nr. 26.

§. 4. Przyjęcie uczniów.

Przyjęcie ucznia odbywa się na podstawie wyników egzaminu przyjęcia ewentualnie świadectwa kursu przygotowawczego albo świadectwa I. roku szkoły uzupełniającej zawodowej a to przez przełożonego Wydziału szkolnego i dyrektora szkoły. Dzień rozpoczęcia się nauki będzie podany do wiadomości wszystkim członkom Cechu.

§. 5. Uczęszczanie do szkoły i kontrola.

Uczęszczanie uczniów do szkoły będzie ze strony Zarządu ściśle kontrolowane. Przy wstąpieniu do szkoły otrzymuje każdy uczeń porządek szkolny i książeczkę kontrolną, którą należy przedkładać majstrowi do przeglądu i podpisu oraz skontrolowania, czy uczeń pilnie do szkoły uczęszcza. Uczniowie, którzy naukę powtórnie zaniedbują, zostają wykazani Wydziałowi szkolnemu. Tenże ma wezwać pryncypałów, by spowodowali uczniów do pilnego uczęszczania do szkoły. Jeżeli napomnienia nie odnoszą skutku, ma dyrektor zrobić doniesienie do Władzy przemysłowej.

§. 6. Świadectwa szkolne.

Przy końcu roku szkolnego otrzyma każdy uczeń, który regularnie do szkoły uczęszczał, wykaz klasowy, a po ukończeniu klasy drugiej świadectwo szkolne.

§. 7. Czas nauk.

Nauka na wszystkich latach szkolnych szkoły zawodowej odbywa się we wtorek, środę i czwartek od godziny 3 do 5tej po południu.

§. 8. Nadzór i zarząd szkoły. Prawa i obowiązki Wydziału szkolnego.

Nadzór i ekonomiczny zarząd szkoły należy do Wydziału szkolnego. Tenże składa się z 4rech członków, wybranych przez Cech piekarzy. Wszyscy członkowie wydziału szkolnego wykonują swój urząd bezpłatnie. Każdy członek wydziału szkolnego ma prawo przekonać się osobiście w szkole i w stosowny sposób o uczęszczaniu uczniów do szkoły, o szkolnych dyscyplinach i o środkach naukowych. Ujemne spostrzeżenie w tym kierunku należy po ukończeniu nauki i w nieobecności uczniów przedstawić dyrektorowi ewentualnie o ile przez tegoż nie mogą być usunięte, Wydziałowi szkolnemu.

Wydział szkolny ma przy końcu roku szkolnego zatwierdzić sporządzone przez dyrektora szkoły zamknięcie rachunkowe i przedłożyć przełożeństwu stowarzyszenia. Również ma zawiadamiać przełożeństwo o wszelkich wnioskach, poczynionych do odnośnych władz. Wydział szkolny ma również starać się o odpowiednie do planu szkolnego zaopatrywanie szkoły w środki naukowe. Wydział szkolny mianuje za dodatkowem zatwierdzeniem Władz szkolnych dyrektora i członków ciała nauczycielskiego. Wydziałowi szkolnemu przysługuje też prawo wypowiedzenia miejsca członkom ciała nauczycielskiego za dodatkowem zatwierdzeniem Władz szkolnych. Dyrektora szkoły należy zapraszać na posiedzenie Wydziału szkolnego z głosem doradczym. Dyrektor stawia też wnioski w porozumieniu z gronem nauczycielskiem o sprawić się mających środkach naukowych.

§. 9. Fachowa inspekcya.

Fachową inspekcyę wykonywać będzie c. k. Władza szkolna krajowa przez właściwych inspektorów.

§. 10. Ciało nauczycielskie.

Ciało nauczycielskie zawodowej szkoły uzupełniającej przemysłowej składa się:

1) z dyrektora;
2) z grona nauczycielskiego.

Dyrektor stoi na czele poszczególnych oddziałów szkoły zawodowej. Dyrektor załatwia wszelkie sprawy administracyjne szkoły, przyjmuje pisma nadeszłe od szkoły, i prowadzi protokół spraw. Sprawy istotnego znaczenia przesyła przewodniczącemu Wydziału szkolnego celem zawiadomienia wydziału. On zwołuje też konferencye nauczycielskie, które odbywają się cztery razy do roku. W konferencyach tych bierze także udział przewodniczący wydziału szkolnego. Dyrektor prowadzi ewidencyę uczniów i ma nadzór nad poszczególnymi oddziałami szkolnymi w kierunku pedagogicznym, fachowym i dyscyplinarnym szkolnej, on też sporządza z końcem roku szkolnego sprawozdania szkolne. Wszyscy nauczyciele są obowiązani brać udział w konferencyach, zwołanych przez dyrektora.

Każda zmiana statutu oraz planu naukowego wymaga zatwierdzenia c. k. Władzy szkolnej.

§. 12. Obowiązki duchowne uczniów.

Wszyscy uczniowie zawodowej uzupełniającej szkoły przemysłowej Cechu piekarzy białego pieczywa biorą obowiązkowo udział każdej niedzieli w nabożeństwie pod nadzorem Dyrekcyi szkoły. Przez cały czas Wielkiego Postu odbywać się będą pod kierunkiem jednego z księży katechetów, dla uczniów zawodowej uzupełniającej szkoły przemysłowej rekolekcye duchowne wedle tradycyjnego zwyczaju cechowego, po ukończeniu których wszyscy uczniowie obowiązani są przystąpić do Św. Spowiedzi i Św. Komunii.

Od Redakcyi. Z powodu braku miejsca podamy plan nauki w następnym numerze.

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Przy każdej sposobności, na balach, zabawach, zgromadzeniach, posiedzeniach, zebraniach, zbierajcie grosz **na fundusz prasowy** własnego pisma.

Egzamina
w przemysłach rękodzielniczych.

(Dokończenie.)

Celem przypuszczenia do tego egzaminu, winien uczeń wnieść podanie własnoręcznie napisane, wolne od należytości stemplowej, do przełożonego stowarzyszenia, w razie jeżeli przy stowarzyszeniu istnieje komisya egzaminacyjna a majster, u którego uczeń praktykuje, jest członkiem stowarzyszenia — w przeciwnym zaś razie do komisyi egzaminacyjnej urzędowej — a do podania dołączyć świadectwo wyuczenia się, tudzież świadectwo o ukończeniu z pomyślnym skutkiem szkoły przemysłowej uzupełniającej. A nadto zgłaszający się do egzaminu uczniowie, którzy pracowali już jako pomocnicy, mają przedłożyć świadectwo, względnie świadectwa pracy. Przed przypuszczeniem do egzaminu składa każdy kandydat, o ile nie wykaże swego ubóstwa, przepisaną taksę egzaminacyjną. O przypuszczeniu kandydatów do egzaminu rozstrzyga przełożeństwo stowarzyszenia, względnie przewodniczący komisyi urzędowej; w razie nieprzypuszczenia może zgłaszający się wnieść zażalenie do władzy przemysłowej, która wydaje orzeczenie w toku instancyi.

Egzamin sam składa się z części teoretycznej i praktycznej. Część praktyczna obejmuje wykonanie sztuki czeladnej i próbnej pracy. Sztukę czeladną wykonuje kandydat w warstacie pod odpowiednim nadzorem i po ukończeniu przedkłada ją komisyi w dzień egzaminu wraz z poświadczeniem właściciela warsztatu, iż sam bez czyjejkolwiek pomocy ją sporządził. Próba pracy, która ma stwierdzić, iż egzaminowany posiada dostateczną pewność ręki i wprawę w wykonywaniu praktycznych czynności swego rzemiosła, może być wykonaną albo przed komisyą egzaminacyjną albo w warstacie wyznaczonym przez komisyę. Jeżeli sztuka czeladna została sporządzoną przed komisyą egzaminacyjną, to próba pracy może odpaść zupełnie.

Spis tych wszystkich robót, które jako sztuki czeladne i próby pracy należy z reguły nadawać uczniom poszczególnych rzemiosł przy egzaminie czeladniczym, wydało drukiem ministerstwo handlu reskryptem z dnia 7 października 1907 r.

W części teoretycznej egzaminu musi kandydat wykazać, iż jest dostatecznie obznajomiony z wartością, nabywaniem, przechowywaniem, przeznaczeniem i obrabianiem materyałów surowych i pomocniczych, używanych do wyrobu tego przemysłu, iż zna i umie się posługiwać maszynami używanemi w jego zawodzie. Jeżeli kandydat przedłożył świadectwo z ukończenia z dobrym skutkiem uzupełniającej szkoły przemysłowej, wówczas może komisya zaniechać egzaminowania go z czytania, pisania, rachowania i rysowania, w przeciwnym razie egzamin rozciąga się także i na te przedmioty.

Zaznaczyć należy, iż uczeń, który nie będzie mógł przedłożyć świadectwa z ukończenia II. klasy szkoły przemysłowej uzupełniającej, nie będzie do egzaminu przypuszczony; pociągnie to za sobą nader smutne konsekwencye. Skutkiem tego bowiem nie uzyska on nigdy dyplomu na czeladnika, ani też karty przemysłowej.

Po ukończeniu egzaminu orzeka komisya większością głosów, czy kandydat egzamin złożył i w tym wypadku wydaje się mu świadectwo, wolne od należytości stemplowej, — w razie zaś, gdy wiadomości jego okazują się niewystarczającemi, komisya wyznacza najdalej za 6 miesięcy powtórny termin egzaminu.

Odrzucenie przez komisyę egzaminacyjną podania ucznia, względnie niepomyślny wynik egzaminu, może także jego naukodawcę narazić na wdrożenie dochodzenia ze strony władzy przemysłowej; w razie, gdy egzamin wypadł niepomyślnie i komisya stwierdziła, iż winę w tym wypadku ponosi majster, przez zaniedbanie swych obowiązków względem ucznia, wówczas przewodniczący komisyi obowiązany jest uczynić o tem do-

niesienie do przełożeństwa stowarzyszenia i do właściwej władzy przemysłowej, która po przeprowadzonem dochodzeniu może majstrowi po myśli §. 98. ust. 4 ustawy przem. odebrać na zawsze lub na pewien czas prawo trzymania uczniów.

Wobec tak surowych przepisów ustawy nie powinni pracodawcy lekceważyć swych obowiązków względem uczniów już to przez niezgłaszanie ich do szkoły uzupełniającej - przemysłowej zaraz w pierwszym roku praktyki, już to przez należyte wyuczenie ich rzemiosła.

Niesumienność majstrów mścić się będzie na nich samych, a co smutniejsze, zwichnąć może nieraz całe życie młodzieży powierzonej ich pieczy.

Przegląd mączny.

Z początkiem miesiąca stycznia względnie w pierwszym tygodniu tendencya zbożowa na zagranicznych targach nie była jednolita. Na giełdach amerykańskich ceny wciąż poszły w górę, dowóz słaby a chęć kupna dobra. Doniesienia z Australii i Indyi nie były zadowalniające. W Anglii mało się interesowano towarami okrętowemi a jedynie na targach młynarskich tendencya była silna. Na targach niemieckich tendencya była silna, obawiano się następstw mrozów i wogóle decydowały wiadomości amerykańskie. Na targach austryo-węgierskich obrót był dość słaby zaś ceny miały tendencyę zwyżkową. W Budapeszcie notowano na giełdzie terminowej pszenicę na kwiecień 12.62, na październik 10.83, żyto na kwiecień 10.13, na październik 9.09, owies na kwiecień 8.50, kukurudza na maj 7.23, rzepak na sierpień 14.10.

We Lwowie płacono za pszenicę 11.20 do 11.50, za żyto 9.50 do 9.80. Mąka pszenna Nro 0 netto K. 37.75, mąka żytnia Nro 1 K. 31.50. Cena zboża bez akcyzy za 50 kg., cena mąki z akcyzą za 100 kg. z worem.

W połowie stycznia czyli w drugim tygodniu stosunki na targach zagranicznych były dość spokojne. W Ameryce wprawdzie dowóz zboża był dość słaby, a silna tendencya spotęgowała się wskutek niezadowalniających widoków w Argentynie, to jednak nastąpiła zniżka zwłaszcza wobec zupełnego braku zamorskiego wywozu. W Argentynie nastąpiło spóźnienie robót polnych względnie załadowań okrętowych, skutkiem złej pogody i dlatego też wstrzymali się producenci z oferta mi. W Anglii tendencya nadal pozostała silna. W Berlinie stosowano się początkowo do pogody tendencya była więc silna, nastąpiło zaś później zupełne uspokojenie. Na targach anstryacko-węgierskich ruch handlowy był bardzo ograniczony ale mimoto ceny były dość wysokie. W Budapeszcie notowano pszenicę na kwiecień 12.85, na październik 10.92, żyto na kwiecień 10.28, na październik 9.20, owies na kwiecień 8.70, kukurudzę na maj 7.34, rzepak na sierpień 14.10. We Lwowie płacono za pszenicę 11 do 11.40, żyto 9.25 do 9.60. Mąka pszenna Nr. O K. 37.50 żytnia Nr. 1 K 31. 25. W trzecim tygodniu ogólna tendencya na targach zagranicznych była słaba. Oczekiwane zbiory Australii, Indyi i Argentynie jakoteż słaba chęć kupna wywierały wpływ deprymujący. W Ameryce zapasy się wprawdzie zmniejszyły i przywóz ze strony fermerów był słabszy ale okoliczności te zostały zrównoważone brakiem eksportu i ceny zostały niezmienione. Argentyńska pszenica jakościowo jest bardzo dobra i jest nadzieja dobrych zbiorów. W Anglii panowała u kupców pewna rezerwa obroty były mierne i ceny zostały zniżone. Tak samo działo się w Rosyi i jakkolwiek na wywóz wcale nie reflektowano. W Berlinie ceny zboża również spadły, sprzedaż mąki utrudniona, konsumcya trzymała się rezerwy i została pod wpływem zamorskich wiadomości.

Istniejąca wielka różnica cen między pszenicą a żytem prawie się nie zmieniła. W Austro-Węgrzech obrót i tendencya we wszystkich artykułach bardzo słabe. Ceny niskie. W Budapeszcie notowano pszenicę na kwiecień 12.50, na październik 10.72, żyto na kwiecień 9.94, a na październik 8.96, owies na kwiecień 8.47, kukurudza na maj 7.25, rzepak na sierpień 13.90.

We Lwowie pszenica 10.90 do 11.35, żyto 9.10 do 9.40 mąka pszenna Nr. 0 K. 37.25 do 37.50, mąka żytnia Nr. 1 K. 31 — do 31.25.

W ostatnim tygodniu ogólna tendencya na zagranicznych targach, zwłaszcza wobec znakomitego zbioru w Argientynie, była bardzo słaba, natomiast poprawiły się kursy w Budapeszcie i Wiedniu. Zwyżka cen w Budapeszcie nie jest wcale zrozumiałą, zwłaszcza wobec faktu, że węgierskie młyny bardzo poważnie wentylują sprawę redukcyi mlewa i że konsumcya mąki jest niebywale minimalna. W Budapeszcie w ostatnich dniach oferty na pszenicę i chęć kupna mierne. Tendencya silna. Na giełdzie terminowej notują pszenicę na kwiecień 10.81, na październik 10. —, owies kwiecień 8.51, kukurudza na maj 7.25, rzepak na sierpień 13.90.

We Lwowie pszenica 10.90 do 12.25, żyto 9 do 9.30, Mąka pszenna Nr. 0 K. 37.25, mąka żytnia Nr. 1 K. 30.50 do K. 30.75.

Jakkolwiek ceny zboża i mąki w najbliższych dniach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pójdą w górę, to jednak jesteśmy zdania, że nie należy wierzyć w hossę i że reakcya rychło nastąpi.

Cennik

c. k. uprzywil. Młynów parowych Mauryc. Barucha w Podgórzu.

Ceny za gotówkę bez gwarancyi 100 kilo brutto z workiem. Mąka pszenna Nro 0 38·70, Nro 1 37·90, Nro 2 37·20, Nro 3 36·50, Nro 4 35·70, Nro 5 33·50, Nro 6 31·10, Nro 6½, 28·10, Nro 7 18·10 Mąka czerw. (bez worka) 14·—. Otręby drob. 12·— Kasza pszenna Nro 0 41·—. Pęcak 25·—, Pobielanka 27·50, Targanka 26·—, Mąka 22·—. Ofagi 12.

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Roczniki „Gazety piekarskiej“ są do nabycia w naszej Administracyi po cenie 3 korony, póki zapas starczy.

Z biura pracy. Potrzebujemy kilku zdolnych piecowych i miszerów na prowincyę. Potrzebujemy chłopaków do nauki. Zgłaszać się należy wprost do Redakcyi naszego pisma; na odpowiedź trzeba dołączyć znaczek pocztowy.

Cenna książka. Jeszcze tylko szczupły zapas pozostał nader zajmującej książki „Cech piekarzy krakowskich w czasie Rzeczypospolitej polskiej“. Ktoby chciał ją sprowadzić, niech nadeśle 60 hal. w markach pocztowych a wyślemy ją odwrotną pocztą.

Ustawa przemysłowa, nader potrzebna dla każdego przemysłowca, jest do nabycia w naszej Administracyi po cenie 3 korony za egzemplarz.

Nowa szkoła zawodowa, założona przed przed niespełna miesiącem, rokuje świetne nadzieje w przyszłości. Cech nie szczędzi kosztów na porządne wyposażenie jej, a grono nauczycielskie z zaparciem się siebie pracuje nad wpajaniem w młode umysły zasad moralnych.

Zapowiedziany przez nas plan naukowy tej szkoły z powodu braku miejsca musieliśmy odłożyć do następnego numeru. W bieżącym podajemy na razie statut naszej szkoły, na którym oprócz by się mogły inne szkoły, w przyszłości w kraju powstać mające. Na tem miejscu podajemy skład grona nauczycielskiego. Kierownikiem szkoły jest doktor medycyny pan Leonard Bier, starszy inspektor c. k. powszechnego zakładu do badania środków spożywczych, który objął w I. klasie godzinę z dziedziny hygieny i towaroznawstwa, zaś w II. klasie wykładać będzie zawodowy materyał naukowy. Katechetą szkoły jest ks. Masny, katecheta w c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem. Rachunków uczy p. Julian Krókowski, kierownik szkoły XXVI. Języka polskiego uczy profesor gimn. p. Eugieniusz Müller, a to w klasie przygotowawczej, zaś w klasie I. p. profesor Józef Horowski, który na kursie przygotowawczym uczy też pisanta P. Stanisław Syc uczy stylistyki zaś p. Karol Haraschin rachunków w klasie przygotowawczej. Ogółem w klasie przygotowawczej, jak i w klasie I. wynosi suma godzin wykładów po sześć tygodniowo. Płace wszystkich nauczycieli wynoszą ogółem 1246 K., za półrocze, zaś ogólny preliminarz obliczono na 2266 K. półrocznie.

Gdy zostanie otwartą II klasa, wykładać w niej będzie także p. Leon Bałuk wiadomości praktyczne z piekarstwa.

Nowy zamach na ubezpieczenie na starość. Poseł Filipowitsch wniósł wniosek, aby rządowy dodatek 90 koron odpadł już przy 1200 kor. dochodu. W ten sposób zostanie znowu rękodzielnictwo okradzione. — Również i polscy ludowcy wydali do ludu petycyę, by sprzeciwili się ustawie o ubezpieczeniu na starość i na wypadek kalectwa. Stójmy więc na straży — a ludność ostrzega my, by nie podpisywała głupich petycyi, gdyż się tylko ośmieszy. Nam się widzi, że w całej tej sprawie, ludowcy występują, jak gdyby w obronie Stańczyków i bogatych panów, którzy będą musieli według nowej ustawy płacić znaczne kwoty na ubezpieczenie swojej służby, furmanów, lokai itd. Zapytujemy się jednak, czy godzi się dla stronnictwa ludowego zwalczać ustawę, która zmierza do urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej w naszem państwie?

Nieprzyjaciele piekarza. Przed miesiącem otworzył w Krakowie niejaki pan Aleksander Merkert piekarnię. Ustawa przemysłowa (§ 11 do 14 a) wyraźnie określa, na jakich podstawach można otwierać pewne przedsiębiorstwo, zaś §. 147. nakazuje władzy przemysłowej zwrócić się z zapytaniem do odnośnego stowarzyszenia zawodowego, czy nie zachodzą przeszkody w udzieleniu karty przemysłowej. W omawianym wypadku nie zgłosił się ani p. Merkert o kartę przemysłową, ani o wskazówki nie pytała władza przemysłowa czem p. Merkert udowodnił, iż nie posiada żadnego wykształcenia zawodowego, a temsamem nie wolno by mu było otworzyć piekarni. Ale est modus in rebus. Pan Merkert zgłosił swą piekarnię jako *fabrykę*, a p. inspektor przemysłowy uznał ją jako taką, i «*fabryka*» w ruch puszczoną została.

Bardzo ładnie!

Zobaczymy jednak, co pisze ustawa.

Otóż w §. 1 jest powiedziane, że przemysły dzielą się na a) wolne, b) rękodzielnicze, c) koncesyonowane. Pod l. 45 do rzędu przemysłowców **rękodzielniczych** zaliczone jest również piekarstwo. Czy fabryka piekarska należy do przemysłu rękodzielniczego? Nigdy. Wyraźnie powiada ustawa, iż *„przemysły handlowe i przedsiębiorstwa, utrzymywane w ruchu fabrycznym, nie mogą być zaliczone do przemysłów rękodzielniczych.*

Pan Merkert więc otworzył fabrykę, temsamem nie podlega sam przepisowi, przedłożenia świadectwa fachowego uzdolnienia. Ale w ustępie 4 §. 23 a jest powiedziane, że *„o ile chodzi o przedsiębiorstwo przemysłowe, wykonywane sposobem fabrycznym, wystarczy udowodnienie specyalnego uzdolnienia dla osoby zastępcy (zawiadowcy przedsiębiorstwa)*. To znaczy, że o kartę przemysłową ubiegać się musi ów zastępca. Kto zatem jest tym zastępcą p. Merkerta i na jakiej podstawie pro wadzi fabrykę, jeśli owego zastępcy nie zgłosił dotychczas do władzy przemysłowej i nie wiadomo, kto on zacz?

Lecz idźmy dalej. Pan inspektor uznał, że to jest fabryka, a my powiadamy, że to **nie jest fabryka**, ale przemysł rękodzielniczy handlowy. A §. 1. ust. 6 powiada: *»gdy zachodzi wątpliwość, czy pewne przedsiębiorstwo przemysłowe należy uważać za przedsiębiorstwo fabryczne, względnie za przemysł handlowy, rozstrzyga polityczna władza krajowa po wysłuchaniu izby handlowej i przemysłowej i odnośnych stowarzyszeń.* Opierając się na tym przepisie powinno stowarzyszenie piekarzy wnieść rekurs przeciw uznaniu piekarni p. Merkerta jako fabryki. Zaznaczamy w końcu, iż o ile nam wiadomo nie było stowarzyszenie wcale zaproszone do wydania opinii co do uzdolnienia fachowego p. Merkerta, względnie orzeczenia, czy fabryka ta odpowiada przepisanym ustawą wymogom, by mogła jako taka być otwartą. To jest przeciwnem u stawie, wobec czego należy wystąpić z całą bezwzględnością.

A teraz przypatrzymy się bliżej „fabryce“. Piekarnia składa się z 2 ubikacyi, w jednej z nich małej, ciemnej, bez okna, znajdują się 2 piece; aby mieć pojęcie jak wygląda ta piekarnia, trzeba ją dopiero na miejscu zobaczyć. Druga izba nie jest o wiele większa od poprzedniej i jest przeznaczona na pracownię. I to ma się nazywać fabryka!

Pracowników jest trzynastu i dwóch parobków, więc ogółem piętnastu. Piece pamiętają jeszcze dobre, stare lata, a można je jeszcze gdzieś w zapadłem miasteczku spotkać, ale i to nie wszędzie, bo i po miasteczkach mają dawno już piece nowego systemu. A teraz maszyny w „fabryce“ p. Merkerta: maszyna do siania mąki, cena 30 koron! młynek do tarcia bułki suchej (maszyna?) i maszyna do trzepania worków. Takie maszyny ma najbiedniejszy piekarz, bo to są tylko podręczne a niezbędne narzędzia.

Możemy zapewnić, że takich „fabryk“ znajdziemy multum w każdej mieścinie galicyjskiej; niedługo usłyszymy, że i baby ze wsi będą swoje piece nazywały „fabrycznymi“.

Śmierć artysty piekarza. We Francyi zmarł w tych dniach najsławniejszy na świecie aktor teatralny, Benedykt Konstanty Coquelin. Będąc synem piekarza poświęcił się początkowo zawodowi ojcowskiemu, później atoli, już jako czeladnik, zmienił zawód, przenosząc się na deski teatralne i w krótkim czasie zdobył sobie nietylko pierwszorzędne stanowisko, ale też sławę i majątek.

Na fundusz prasowy naszego pisma złożyli: p. Binzer Kraków 20 kor., p. Jakób Leblowicz, handlarz mąką, Kraków, 10 kor., razem 30 koron.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Wny Ozga, Wojnicz. Prosimy napisać, jakie brakują numera, a wyszlemy. Wysyłamy zawsze regularnie, widocznie winną jest poczta.

Wny Reif, Stryj. Z nadesłanego odciągnęliśmy 1 kor. 50 h. za ostatni kwartał 1908, wobec czego zapłacone do końca września b. r. Prosimy tam zaagitować.

Wni Mirochna, Bochnia — Fryś, Andrychów — Moliński, Żywiec — Cwierzyk, Kenty — Kamiński, Biała — Juszczak, Rzeszów. Coś cicho między Wami. Gdzie uchwały co do założenia związku? Uchwalajcie i piszcie.

Wny Maciejewski, Storożynetz. Dlaczego wracają numera?

Wny Pocztar, Sadagóra. Przypominamy się łask. pamięci.

Wny Knobloch, Gródek Jagiel. Co mamy z tym fantem zrobić? Oddać go do sądu? Czekamy jeszcze kilka dni.

Łozina. Czy sprzedano? Czy Sędziszów był jeszcze? Mamy innego.

Wny J. Schirmer, Lwów. Serdecznie dziękujemy za bezinteresowne zajęcie się sprawą.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.

Nr. 4. Kraków, 15. lutego 1909. Rok II.



„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje: na cały rok . . 6 kor. na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek w Ameryce 3 dolary rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków, Garbarska, 12. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Baczność majstrowie piekarscy!

Projekt ustawy o ochronie pracy w zawodzie piekarskim.

II.

W poprzednim numerze podaliśmy do wiadomości publicznej pierwszą część projektu ustawy o ochronie pracy w zawodzie piekarskim. Podajemy teraz część drugą zawierającą przepisy w sprawach hygienicznych. Zapatrywania zaś nasze wykazujemy poniżej.

Dalsze paragrafy projektu są następujące:

§. 1. Podłoga w warsztatach ma być nie niższą jak o pół metra od poziomu zewnętrznego.

§. 2. Pomieszczenia warsztatowe muszą mieć przynajmniej trzy metry wysokości, dobrą wentylacyę i taką liczbę i wielkość okien, by mogły dostarczyć dostatecznie powietrza i światła dziennego we wszystkich częściach pomieszczenia. Okna mają być tak urządzone, by je można było otwierać w celu umożliwienia odświeżania powietrza oraz ułatwienia ratunku robotnikom w razie pożaru.

§. 3. Wielkość pomieszczeń, czyli liczba pracujących w nim osób ma być tak określoną, by na każdą zatrudnioną tam osobę przypadło 15 kubicznych metrów powietrza. Od pomieszczeń, służących do innych celów, mają być zupełnie odseparowane, szczególniej nie powinny one się znajdować w bliskości klozetów i pisuarów. Rury odchodowe zlewów i klozetów nie powinny przechodzić przez pomieszczenia warsztatowe. Wejścia powinny być zaopatrzone w zamykające się drzwi.

§. 4. W piekarniach o zwyczajnych piecach pracownia i piec muszą być w oddzielnych pomieszczeniach.

§. 5. W pomieszczeniach ma być mocna podłoga bez szpar i wklęśle złączona ze ścianą, w celu możności usuwania kurzu wilgotnym sposobem. Ściany i sufity, o ile nie są pokryte gładką odpowiednią do zmywania farbą, lub olejną farbą, muszą być odświeżane wapnem przynajmniej co pół roku. Stare wapno musi być przedtem zeskrobane. Olejna farba musi być odnawianą co trzy lata.

§. 6. Temperatura w warsztatach nie powinna przewyższać 35 stopni Celziusza. W każdem pomieszczeniu, za wyjątkiem szpichrzu mącznego ma być termometr.

§. 7. Warsztaty mają się stale znajdować w zupełnej czystości, o ile nie mają górnej wentylacyi, powinny być codziennie wietrzone przez zupełne otwarcie wszystkich drzwi i okien w przeciągu co najmniej jednej godziny. Podłogi powinny codzień być wycierane wilgotnym gałganem, warsztaty powinny być raz na tydzień gruntownie czyszczone; ściany nadające się do obmywania i olejne ściany powinny raz na miesiąc być zmywane. Przyrządy, naczynia, płótna i tym podobne rzeczy, używane w warsztatach, nie powinny być zastosowane do niczego innego, jak tylko do użytku warsztatowego.

§. 8. Pomieszczenia warsztatowe mogą być używane li tylko do pracy piekarskiej i nigdy, jako pralnię, sypialnię, jadalnię lub pomieszczenie mieszkalne.

§. 9. W pomieszkaniach warsztatowych mają się znajdować spluwaczki z wodą, przynajmniej po jednej w każdym pomieszczeniu, które powinny być codziennie czyszczone. Plucie na podłogę powinno być przez właściciela zakazane.

§. 10. Wychodki muszą być tak położone, aby robotnicy mogli do nich dostać się bezpiecznie; muszą być zaopatrzone w wodociągi, dostatecznie oświetlone, przewietrzane i w czystym stanie utrzymywane. Jamy i kanały wychodkowe nie śmią się znajdować w pobliżu piekarni.

§. 11. Naczynia używane w piekarni muszą być sporządzone z cynowej lub pocynowanej a względnie emaliowanej blachy i muszą być codzień czyszczone. Ręczniki należy co tydzień prać. Do przyprawiania ciasta, do mycia naczyń i narzędzi, należy używać tylko wodę do picia. Miotłę do czyszczenia pieca nie wolno pozostawiać w wodzie, albo kłaść na ziemię lecz powiesić ją na ścianę, o ile możności prostopadle na dół. Miotła ma być co tydzień nowa sporządzona, woda do gaszenia pieca ma być codziennie zmienianą. Koryto ma być tak urządzone, aby zawartość jego mogła być wypuszczaną a nigdy wybieraną.

§. 12. Robotnikom musi być dana sposobność do przebrania się i mycia. Lokale ku temu celowi przeznaczone muszą wielkością swą odpowiadać liczbie zatrudnionych robotników, dostępne z miejsca pracowni bez narażenia się na przeziębienie i bez przeciągów a w zimie muszą być dostatecznie opalone. W lokalach tych mają się mieścić w odpowiedniej liczbie umywalnie, jakoteż mydła i szczotki do rąk. Każdy pracownik otrzyma tygodniowo przynajmniej dwa ręczniki. Dopóki nie będzie urządzona umywalnia z dopływem i odpływem wody, ma się znajdować w lokalu na 5 robotników jedna umywalnia. Należy baczyć, by zawsze było pod dostatkiem wody, a woda zużyta ma być natychmiast wyniesioną. Odłożona przez pracowników odzież nie śmie się znajdować w pracowni. Mycie ciała, z wyjątkiem mycia rąk, nie śmie być dokonywanem w piekarni lub składach. Robotników należy pouczyć, że przed każdem rozpoczęciem pracy mają należycie ręce aż po ramiona mydłem wymyć.

§. 13. W pracowniach musi się znajdować miejsce do siedzenia dla robotników.

§. 14. Pieczywo i mąkę ma się przechowywać w przewiewnych a suchych miejscach. Ściany tych składów jak i przyległych ubikacyi mają być o ile możności gładką polerą zapuszczane, podłoga ma w nich być trwała, bez dziur i wybojów.

Skrzynie na mąkę mają mieć gładkie ściany i łatwo zamykające się wieko.

Mąka do wyrobu ciasta ma być przesiewana. Miejsca te należy w porządku i w czystym stanie utrzymywać i chronić je przed prochem, robactwem i zanieczyszczeniem przez domowe zwierzęta. Nie śmią pracownia i składy przylegać do ubikacyi zamieszkałych, niepotrzebnych przedmiotów nie wolno w nich składać.

§. 15. W każdej ubikacyi ma być zawieszona tablica z następującem oznajmieniem:

a) podać długość, szerokość i wysokość lokalu;

b) objętość powierzchni powietrza w metrach sześciennych;

c) liczbę osób, które po myśli §. 3 są w pracowni zatrudnione.

Prawdziwość tego oznajmienia ma być przez urząd miejski potwierdzoną.

W pracowni ma się znajdować podobna tablica.

§. 16. Sypialnie robotników i uczniów muszą być suche, opalane i przewiewne, zaopatrzone w podłogę z desek i nie śmią być bezpośrednio połączone z pracownią, chlebownią, mączarnią, sklepem lub innym lokalem. Piece muszą się znajdować w takiem miejscu, by zanadto gorąca nie wydawały. Jeżeli sypialnie są urządzone nad lub obok wychodków, muszą być oddzielone silną, nieprzemakalną powałą względnie ścianą.

Dla każdej osoby umieszczonej w sypialni musi być jedno łóżko; łóżka na dwie osoby lub łóżko piątrowe (jedno ponad drugiem) są zakazane.

Łóżek nie wolno używać różnym osobom. Bielizna (pościel) musi być co 14 dni, a przy zmianie osoby, używającej łóżko, natychmiast zmienioną.

Na każde dwie osoby, używające sypialnię, musi być umywalnia, a na każdą osobę dwa ręczniki, które się co tydzień zmienia. Dalej ma być dla każdej osoby zarządzona dobrze zamykająca się skrzynia na odzież. Pracodawca powinien postarać się o dostateczną ilość łóżek, stołów, jak też o opalenie i oświetlenie lokalów.

§. 17. Przekroczenie tej ustawy karanem będzie o ile nie podlega ono ustawie przemysłowej, przed sądem powiatowym grzywną od 50 aż

do 1000 koron lub aresztem od 5 dni do 6 tygodni, przy powtórzeniu zaś tylko aresztem.

§. 18. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej opublikowania.

§. 19. Wykonanie tej ustawy polecam moim ministrom: handlu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

* * *

Taki to bałożek ukręcił na piekarzy rząd za pośrednictwem posłów Muchicza, Pospiszila, Widholza, Smitky i tow. chcąc nim zadać śmiertelny cios naszemu zawodowi. **Projekt ów wnieśli ludzie, nieznający wcale stosunków piekarskich, mianujący się jednak butnie „opiekunami robotników", co im jednak nie przeszkadza zapewne kląć, na czem świat stoi, gdy im służąca późno przyniesie ranną bułkę do kawy.**

Cóż zatem robić? Czy mamy czekać na jakie zmiłowanie Boże? Czy mamy z założonemi rękami patrzeć na powolny upadek naszego zawodu? Odpowiemy tą samą bronią, przeciw nam skierowaną — bronią, która w takich wypadkach rzadko zawodzi: tj. **ogólnym protestem.**

Nie czas już, a i dla szczupłości miejsca — nie możemy rozpisywać się nad projektem zgubnej dla nas ustawy. Dokona tego

pierwszy wiec piekarzy

który w najbliższym czasie zwołamy, a na którym uroczyście zaprotestujemy przeciw niegodnemu zamachowi na naszą egzystencyę.

Bądźcie przygotowani! Szykujcie się! Godzina walki się zbliża! Idąc razem możemy być pewni zwysięstwa. Pokażemy kolegom w innych krajach, które o to samo prowadzą śmiertelny bój, iż jesteśmy godni stanąć w ich szeregach.

A jeśli padniemy, to z tem przekonaniem, iż walczyliśmy do ostatka. A wtedy wystąpimy my z projektem ustawy przeciw tym, którzy jedząc chleb z naszej ręki okazują się niewdzięczną żmiją, przez nas wychowaną.

Do boju o naszą egzystencyę!

STATUT

Zawodowej uzupełniającej szkoły przemysłowej Cechu piekarzy białego pieczywa w Krakowie.

§. 1. Nazwa i cel szkoły.

Szkoła nosi nazwę: „Zawodowa uzupełniająca szkoła przemysłowa Cechu piekarzy białego pieczywa w Krakowie".

Szkoła pozostaje pod zarządem Cechu piekarzy w Krakowie i zastosowaną jest do praktycznych potrzeb i ma za zadanie kształcić uczniów dla ich zawodu i podnosić ich zdolność zawodową.

§. 2. *Utrzymanie szkoły.*

Koszta utrzymania szkoły będą pokryte:
a) Subwencyą państwową, kraju, gminy, Izby handlowej i innych czynników;
b) przez każdorazowe dary, zapisy;
c) przez datki członków Cechu;
d) przez uzupełnienie pozostałych i nie pokrytych kosztów ze strony Cechu piekarzy w Krakowie.

§. 3. *Obowiązek uczęszczauia uczniów do szkoły.*

Każdy uczeń członka Cechu piekarzy w Krakowie jest obowiązany uczęszczać do Zawodowej szkoły uzupełniającej Cechu piekarzy w Krakowie. Od tego obowiązku może być tylko uwolniony przez przedłożenie świadectwa szkoły uznanej przez c. k. Radę szkolną krajową jako równorzędną. — Pryncypałowie względnie tychże zastępcy są ustawowo obowiązani pozostawić uczniom, którzy nie ukończyli ze skutkiem szkoły uzupełniającej, wolny czas do uczęszczania do tej szkoły, pilnować, żeby do tych szkół uczęszczali i ułatwiać nadzorowanie regularnego uczęszczania do szkoły przez zgłaszanie i wypisywanie uczniów u kierownika szkoły. §. 100 ustawy z r. 1907 Dz. u. p. Nr. 26.

§. 4. *Przyjęcie uczniów.*

Przyjęcie ucznia odbywa się na podstawie wyników egzaminu przyjęcia ewentualnie świadectwa kursu przygotowawczego albo świadectwa I. roku szkoły uzupełniającej zawodowej a to przez przełożonego Wydziału szkolnego i dyrektora szkoły. Dzień rozpoczęcia się nauki będzie podany do wiadomości wszystkim członkom Cechu.

§. 5. *Uczęszczanie do szkoły i kontrola.*

Uczęszczanie uczniów do szkoły będzie ze strony Zarządu ściśle kontrolowane. Przy wstąpieniu do szkoły otrzymuje każdy uczeń porządek szkolny i książeczkę kontrolną, którą należy przedkładać majstrowi do przeglądu i podpisu oraz skontrolowania, czy uczeń pilnie do szkoły uczęszcza. Uczniowie, którzy naukę powtórnie zaniedbują, zostają wykazani Wydziałowi szkolnemu. Tenże ma wezwać pryncypałów, by spowodowali uczniów do pilnego uczęszczania do szkoły. Jeżeli napomnienia nie odnoszą skutku, ma dyrektor zrobić doniesienie do Władzy przemysłowej.

§. 6. *Świadectwa szkolne.*

Przy końcu roku szkolnego otrzyma każdy uczeń, który regularnie do szkoły uczęszczał, wykaz klasowy, a po ukończeniu klasy drugiej świadectwo szkolne.

§. 7. *Czas nauk.*

Nauka na wszystkich latach szkolnych szkoły zawodowej odbywa się we wtorek, środę i czwartek od godziny 3 do 5tej po południu.

§. 8. *Nadzór i zarząd szkoły. Prawa i obowiązki Wydziału szkolnego.*

Nadzór i ekonomiczny zarząd szkoły należy do Wydziału szkolnego. Tenże składa się z 4rech członków, wybranych przez Cech piekarzy. Wszyscy członkowie wydziału szkolnego wykonują swój urząd bezpłatnie. Każdy członek wydziału szkolnego ma prawo przekonać się osobiście w szkole i w stosowny sposób o uczęszczaniu uczniów do szkoły, o szkolnych dyscyplinach i o środkach naukowych. Ujemne spostrzeżenie w tym kierunku należy po ukończeniu nauki i w nieobecności uczniów przedstawić dyrektorowi ewentualnie o ile przez tegoż nie mogą być usunięte, Wydziałowi szkolnemu.

Wydział szkolny ma przy końcu roku szkolnego zatwierdzić sporządzone przez dyrektora szkoły zamknięcie rachunkowe i przedłożyć przełożeństwu stowarzyszenia. Również ma zawiadamiać przełożeństwo o wszelkich wnioskach, poczynionych do odnośnych władz. Wydział szkolny ma również starać się o odpowiednie do planu szkolnego zaopatrywanie szkoły w środki naukowe. Wydział szkolny mianuje za dodatkowem zatwierdzeniem Władz szkolnych dyrektora i członków ciała nauczycielskiego. Wydziałowi szkolnemu przysługuje też prawo wypowiedzenia miejsca członkom ciała nauczycielskiego za dodatkowem zatwierdzeniem Władz szkolnych. Dyrektora szkoły należy zapraszać na posiedzenie Wydziału szkolnego z głosem doradczym. Dyrektor stawia też wnioski w porozumieniu z gronem nauczycielskiem o sprawić się mających środkach naukowych.

§. 9. *Fachowa inspekcya.*

Fachową inspekcyę wykonywać będzie c. k. Władza szkolna krajowa przez właściwych inspektorów.

§. 10. *Ciało nauczycielskie.*

Ciało nauczycielskie zawodowej szkoły uzupełniającej przemysłowej składa się:
1) z dyrektora;
2) z grona nauczycielskiego.

Dyrektor stoi na czele poszczególnych oddziałów szkoły zawodowej. Dyrektor załatwia wszelkie sprawy administracyjne szkoły, przyjmuje pisma nadeszłe od szkoły, i prowadzi protokół spraw. Sprawy istotnego znaczenia przesyła przewodniczącemu Wydziału szkolnego celem zawiadomienia wydziału. On zwołuje też konferencye nauczycielskie, które odbywają się cztery razy do roku. W konferencyach tych bierze także udział przewodniczący wydziału szkolnego. Dyrektor prowadzi ewidencyę uczniów i ma nadzór nad poszczególnymi oddziałami szkolnymi w kierunku pedagogicznym, fachowym i dyscyplinarny szkolnej, on też sporządza z końcem roku szkolnego sprawozdania szkolne. Wszyscy nauczyciele są obowiązani brać udział w konferencyach, zwołanych przez dyrektora.

Każda zmiana statutu oraz planu naukowego wymaga zatwierdzenia c. k. Władzy szkolnej.

§. 12. *Obowiązki duchowne uczniów.*

Wszyscy uczniowie zawodowej uzupełniającej szkoły przemysłowej Cechu piekarzy białego pieczywa biorą obowiązkowo udział każdej niedzieli w nabożeństwie pod nadzorem Dyrekcyi szkoły. Przez cały czas Wielkiego Postu odbywać się będą pod kierunkiem jednego z księży katechetów, dla uczniów zawodowej uzupełniającej szkoły przemysłowej rekolekcye duchowne wedle tradycyjnego zwyczaju cechowego, po ukończeniu których wszyscy uczniowie obowiązani są przystąpić do Św. Spowiedzi i Św. Komunii.

Od Redakcyi. Z powodu braku miejsca podamy plan nauki w następnym numerze.

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Przy każdej sposobności, na balach, zabawach, zgromadzeniach, posiedzeniach, zebraniach, zbierajcie grosz **na fundusz prasowy** własnego pisma.

Egzamina
w przemysłach rękodzielniczych.

(Dokończenie.)

Celem przypuszczenia do tego egzaminu, winien uczeń wnieść podanie własnoręcznie napisane, wolne od należytości stemplowej. do przełożonego stowarzyszenia, w razie jeżeli przy stowarzyszeniu istnieje komisya egzaminacyjna a majster, u którego uczeń praktykuje, jest członkiem stowarzyszenia — w przeciwnym zaś razie do komisyi egzaminacyjnej urzędowej — a do podania dołączyć świadectwo wyuczenia się, tudzież świadectwo o ukończeniu z pomyślnym skutkiem szkoły przemysłowej uzupełniającej. A nadto zgłaszający się do egzaminu uczniowie, którzy pracowali już jako pomocnicy, mają przedłożyć świadectwo, względnie świadectwa pracy. Przed przypuszczeniem do egzaminu składa każdy kandydat, o ile nie wykaże swego ubóstwa, przepisaną taksę egzaminacyjną. O przypuszczeniu kandydatów do egzaminu rozstrzyga przełożeństwo stowarzyszenia, względnie przewodniczący komisyi urzędowej; w razie nieprzypuszczenia może zgłaszający się wnieść zażalenie do władzy przemysłowej, która wydaje orzeczenie w toku instancyi.

Egzamin sam składa się z części teoretycznej i praktycznej. Część praktyczna obejmuje wykonanie sztuki czeladnej i próbnej pracy. Sztukę czeladną wykonuje kandydat w warstacie pod odpowiednim nadzorem i po ukończeniu przedkłada ją komisyi w dzień egzaminu wraz z poświadczeniem właściciela warsztatu, iż sam bez czyjejkolwiek pomocy ją sporządził. Próba pracy, która ma stwierdzić, iż egzaminowany posiada dostateczną pewność ręki i wprawę w wykonywaniu praktycznych czynności swego rzemiosła, może być wykonaną albo przed komisyą egzaminacyjną albo w warstacie wyznaczonym przez komisyę. Jeżeli sztuka czeladna została sporządzoną przed komisyą egzaminacyjną, to próba pracy może odpaść zupełnie.

Spis tych wszystkich robót, które jako sztuki czeladne i próby pracy należy z reguły nadawać uczniom poszczególnych rzemiosł przy egzaminie czeladniczym, wydało drukiem ministerstwo handlu reskryptem z dnia 7 października 1907 r.

W części teoretycznej egzaminu musi kandydat wykazać, iż jest dostatecznie obznajomiony z wartością, nabywaniem, przechowywaniem, przeznaczeniem i obrabianiem materyałów surowych i pomocniczych, używanych do wyrobu tego przemysłu, iż zna i umie się posługiwać maszynami używanemi w jego zawodzie. Jeżeli kandydat przedłożył świadectwo z ukończenia z dobrym skutkiem uzupełniającej szkoły przemysłowej, wówczas może komisya zaniechać egzaminowania go z czytania, pisania, rachowania i rysowania, w przeciwnym razie egzamin rozciąga się także i na te przedmioty.

Zaznaczyć należy, iż uczeń, który nie będzie mógł przedłożyć świadectwa z ukończenia II. klasy szkoły przemysłowej uzupełniającej, nie będzie do egzaminu przypuszczony; pociągnie to za sobą nader smutne konsekwencye. Skutkiem tego bowiem nie uzyska on nigdy dyplomu na czeladnika, ani też karty przemysłowej.

Po ukończeniu egzaminu orzeka komisya większością głosów, czy kandydat egzamin złożył i w tym wypadku wydaje się mu świadectwo, wolne od należytości stemplowej, — w razie zaś, gdy wiadomości jego okazują się niewystarczającemi, komisya wyznacza najdalej za 6 miesięcy powtórny termin egzaminu.

Odrzucenie przez komisyę egzaminacyjną podania ucznia, względnie niepomyślny wynik egzaminu, może także jego naukodawcę narazić na wdrożenie dochodzenia ze strony władzy przemysłowej; w razie, gdy egzamin wypadł niepomyślnie i komisya stwierdziła, iż winę w tym wypadku ponosi majster, przez zaniedbanie swych obowiązków względem ucznia, wówczas przewodniczący komisyi obowiązany jest uczynić o **tem do-**

niesienie do przełożeństwa stowarzyszenia i do właściwej władzy przemysłowej, która po przeprowadzonem dochodzeniu może majstrowi po myśli §. 98. ust. 4 ustawy przem. odebrać na zawsze lub na pewien czas prawo trzymania uczniów.

Wobec tak surowych przepisów ustawy nie powinni pracodawcy lekceważyć swych obowiązków względem uczniów już to przez niezgłaszanie ich do szkoły uzupełniającej - przemysłowej zaraz w pierwszym roku praktyki, już to przez należyte wyuczenie ich rzemiosła.

Niesumienność majstrów mścić się będzie na nich samych, a co smutniejsze, zwichnąć może nieraz całe życie młodzieży powierzonej ich pieczy.

Przegląd mączny.

Z początkiem miesiąca stycznia względnie w pierwszym tygodniu tendencya zbożowa na zagranicznych targach nie była jednolita. Na giełdach amerykańskich ceny wciąż poszły w górę, dowóz słaby a chęć kupna dobra. Doniesienia z Australii i Indyi nie były zadowalniające. W Anglii mało się interesowano towarami okrętowemi a jedynie na targach młynarskich tendencya była silna. Na targach niemieckich tendencya była silna, obawiano się następstw mrozów i wogóle decydowały wiadomości amerykańskie. Na targach austryo-węgierskich obrót był dość słaby zaś ceny miały tendencyę zwyżkową. W Budapeszcie notowano na giełdzie terminowej pszenicę na kwiecień 12.62, na październik 10.83, żyto na kwiecień 10.13, na październik 9.09, owies na kwiecień 8.50, kukurudza na maj 7.23, rzepak na sierpień 14.10.

We Lwowie płacono za pszenicę 11.20 do 11.50, za żyto 9.50 do 9.80. Mąka pszenna Nro 0 netto K. 37.75, mąka żytnia Nro 1 K. 31.50. Cena zboża bez akcyzy za 50 kg., cena mąki z akcyzą za 100 kg. z worem.

W połowie stycznia czyli w drugim tygodniu stosunki na targach zagranicznych były dość spokojne. W Ameryce wprawdzie dowóz zboża był dość słaby, a silna tendencya spotęgowała się wskutek niezadowalniających widoków w Argentynie, to jednak nastąpiła zniżka zwłaszcza wobec zupełnego braku zamorskiego wywozu. W Argentynie nastąpiło spóźnienie robót polnych względnie załadowań okrętowych, skutkiem złej pogody i dlatego też wstrzymali się producenci z oferta mi. W Anglii tendencya nadal pozostała silna. W Berlinie stosowano się początkowo do pogody tendencya była więc silna, nastąpiło zaś później zupełne uspokojenie. Na targach austryacko-węgierskich ruch handlowy był bardzo ograniczony ale mimoto ceny były dość wysokie. W Budapeszcie notowano pszenicę na kwiecień 12.85, na październik 10.92, żyto na kwiecień 10.28, na październik 9.20, owies na kwiecień 8.70, kukurudzę na maj 7.34, rzepak na sierpień 14.10. We Lwowie płacono za pszenicę 11 do 11.40, żyto 9.25 do 9.60. Mąka pszenna Nr. O K. 37.50 żytnia Nr. 1 K 31. 25. W trzecim tygodniu ogólna tendencya na targach zagranicznych była słaba. Oczekiwane zbiory Australii, Indyi i Argentynie jakoteż słaba chęć kupna wywierały wpływ deprymujący. W Ameryce zapasy się wprawdzie zmniejszyły i przywóz ze strony fermerów był słabszy ale okoliczności te zostały zrównoważone brakiem eksportu i ceny zostały niezmienione. Argentyńska pszenica jakościowo jest bardzo dobra i jest nadzieja dobrych zbiorów. W Anglii panowała u kupców pewna rezerwa obroty były mierne i ceny zostały zniżone. Tak samo działo się w Rosyi i jakolwiek na wywóz wcale nie reflektowano. W Berlinie ceny zboża również spadły, sprzedaż mąki utrudniona, konsumcya trzymała się rezerwy i została pod wpływem zamorskich wiadomości.

Istniejąca wielka różnica cen między pszenicą a żytem prawie się nie zmieniła. W Austro-Węgrzech obrót i tendencya we wszystkich artykułach bardzo słabe. Ceny niskie. W Budapeszcie notowano pszenicę na kwiecień 12.50, na październik 10.72, żyto na kwiecień 9.94, a na październik 8.96, owies na kwiecień 8.47, kukurudza na maj 7.25, rzepak na sierpień 13.90.

We Lwowie pszenica 10.90 do 11.35, żyto 9.10 do 9.40 mąka pszenna Nr. 0 K. 37.25 do 37.50, mąka żytnia Nr. 1 K. 31 — do 31.25.

W ostatnim tygodniu ogólna tendencya na zagranicznych targach, zwłaszcza wobec znakomitego zbioru w Argientynie, była bardzo słaba, natomiast poprawiły się kursy w Budapeszcie i Wiedniu. Zwyżka cen w Budapeszcie nie jest wcale zrozumiałą, zwłaszcza wobec faktu, że węgierskie młyny bardzo poważnie wentylują sprawę redukcyi mlewa i że konsumcya mąki jest niebywale minimalna. W Budapeszcie w ostatnich dniach oferty na pszenicę i chęć kupna mierne. Tendencya silna. Na giełdzie terminowej notują pszenicę na kwiecień 10.81, na październik 10. —, owies kwiecień 8.51, kukurudza na maj 7.25, rzepak na sierpień 13.90.

We Lwowie pszenica 10.90 do 12.25, żyto 9 do 9.30, Mąka pszenna Nr. 0 K. 37.25, mąka żytnia Nr. 1 K. 30.50 do K. 30.75.

Jakkolwiek ceny zboża i mąki w najbliższych dniach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pójdą w górę, to jednak jesteśmy zdania, że nie należy wierzyć w hossę i że reakcya rychło nastąpi.

Cennik

c. k. uprzywil. Młynów parowych Mauryc. Barucha w Podgórzu.

Ceny za gotówkę bez gwarancyi 100 kilo brutto z workiem. Mąka pszenna Nro 0 38·70, Nro 1 37·90, Nro 2 37·20, Nro 3 36·50, Nro 4 35·70, Nro 5 33·50, Nro 6 31·10, Nro 6½ 28·10, Nro 7 18·10 Mąka czerw. (bez worka) 14·—. Otręby drob. 12·— Kasza pszenna Nro 0 41·—. Pęcak 25·—, Pobielanka 27·50, Targanka 26·—, Mąka 22·—. Ofagi 12.

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Roczniki „Gazety piekarskiej“ są do nabycia w naszej Administracyi po cenie 3 korony, póki zapas starczy.

Z biura pracy. Potrzebujemy kilku zdolnych piecowych i miszerów na prowincyę. Potrzebujemy chłopaków do nauki. Zgłaszać się należy wprost do Redakcyi naszego pisma; na odpowiedź trzeba dołączyć znaczek pocztowy.

Cenna książka. Jeszcze tylko szczupły zapas pozostał nader zajmującej książki „Cech piekarzy krakowskich w czasie Rzeczypospolitej polskiej“. Ktoby chciał ją sprowadzić, niech nadeśle 60 hal. w markach pocztowych a wyślemy ją odwrotną pocztą.

Ustawa przemysłowa, nader potrzebna dla każdego przemysłowca, jest do nabycia w naszej Administracyi po cenie 3 korony za egzemplarz.

Nowa szkoła zawodowa, założona przed przed niespełna miesiącem, rokuje świetne nadzieje w przyszłości. Cech nie szczędzi kosztów na porządne wyposażenie jej, a grono nauczycielskie z zaparciem się siebie pracuje nad wpajaniem w młode umysły zasad moralnych.

Zapowiedziany przez nas plan naukowy tej szkoły z powodu braku miejsca musieliśmy odłożyć do następnego numeru. W bieżącym podajemy na razie statut naszej szkoły, na którym oprzeć by się mogły inne szkoły, w przyszłości w kraju powstać mające. Na tem miejscu podajemy skład grona nauczycielskiego. Kierownikiem szkoły jest doktor medycyny pan Leonard Bier, starszy inspektor c. k. powszechnego zakładu do badania środków spożywczych, który objął w I. klasie godzinę z dziedziny hygieny i towaroznawstwa, zaś w II. klasie wykładać będzie zawodowy materyał naukowy. Katechetą szkoły jest ks. Masny, katecheta w c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem. Rachunków uczy p. Julian Krókowski, kierownik szkoły XXVI. Języka polskiego uczy profesor gimn. p. Eugieniusz Müller, a to w klasie przygotowawczej, zaś w klasie I. p. profesor Józef Horowski, który na kursie przygotowawczym uczy też pisania P. Stanisław Syc uczy stylistyki zaś p. Karol Haraschin rachunków w klasie przygotowawczej. Ogółem w klasie przygotowawczej, jak i w klasie I. wynosi suma godzin wykładów po sześć tygodniowo. Płace wszystkich nauczycieli wynoszą ogółem 1246 K., za półrocze, zaś ogólny preliminarz obliczono na 2266 K. półrocznie.

Gdy zostanie otwartą II klasa, wykładać w niej będzie także p. Leon Bałuk wiadomości praktyczne z piekarstwa.

Nowy zamach na ubezpieczenie na starość. Poseł Filipowitsch wniósł wniosek, aby rządowy dodatek 90 koron odpadł już przy 1200 kor. dochodu. W ten sposób zostanie znowu rękodzielnictwo okradzione. — Również i polscy ludowcy wydali do ludu petycyę, by sprzeciwili się ustawie o ubezpieczeniu na starość i na wypadek kalectwa. Stójmy więc na straży — a ludność ostrzega my, by nie podpisywała głupich petycyi, gdyż się tylko ośmieszy. Nam się widzi, że w całej tej sprawie, ludowcy występują, jak gdyby w obronie Stańczyków i bogatych panów, którzy będą musieli według nowej ustawy płacić znaczne kwoty na ubezpieczenie swojej służby, furmanów, lokai itd. Zapytujemy się jednak, czy godzi się dla stronnictwa ludowego zwalczać ustawę, która zmierza do urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej w naszem państwie?

Nieprzyjaciele piekarza. Przed miesiącem otworzył w Krakowie niejaki pan Aleksander Merkert piekarnię. Ustawa przemysłowa (§ 11 do 14 a) wyraźnie określa, na jakich podstawach można otwierać pewne przedsiębiorstwo, zaś §. 147. nakazuje władzy przemysłowej zwrócić się z zapytaniem do odnośnego stowarzyszenia zawodowego, czy nie zachodzą "przeszkody w udzieleniu karty przemysłowej. W omawianym wypadku nie zgłosił się ani p. Merkert o kartę przemysłową, ani o wskazówki nie pytała władza przemysłowa czem p. Merkert udowodnił, iż nie posiada żadnego wykształcenia zawodowego, a temsamem nie wolno by mu było otworzyć piekarni. Ale est modus in rebus. Pan Merkert zgłosił swą piekarnię jako *fabrykę*, a p. inspektor przemysłowy uznał ją jako taką, i *«fabryka»* w ruch puszczoną została.

Bardzo ładnie!

Zobaczymy jednak, co pisze ustawa.

Otóż w §. 1 jest powiedziane, że przemysły dzielą się na a) wolne, b) rękodzielnicze, c) koncesyonowane. Pod l. 45 do rzędu przemysłowców **rękodzielniczych** zaliczone jest również piekarstwo. Czy fabryka piekarska należy do przemysłu rękodzielniczego? Nigdy. Wyraźnie powiada ustawa, iż *„przemysły handlowe i przedsiębiorstwa, utrzymywane w ruchu fabrycznym, nie mogą być zaliczone do przemysłów rękodzielniczych.*

Pan Merkert więc otworzył fabrykę, temsamem nie podlega sam przepisowi, przedłożenia świadectwa fachowego uzdolnienia. Ale w ustępie 4 §. 23 a jest powiedziane, że *„o ile chodzi o przedsiębiorstwo przemysłowe, wykonywane sposobem fabrycznym, wystarczy udowodnienie specyalnego uzdolnienia dla osoby zastępcy (zawiadowcy przedsiębiorstwa).* To znaczy, że o kartę przemysłową ubiegać się musi ów zastępca. Kto zatem jest tym zastępcą p. Merkerta i na jakiej podstawie pro wadzi fabrykę, jeśli owego zastępcy nie zgłosił dotychczas do władzy przemysłowej i nie wiadomo, kto on zacz?

Lecz idźmy dalej. Pan inspektor uznał, że to jest fabryka, a my powiadamy, że to **nie jest fabryka,** ale przemysł rękodzielniczy handlowy. A §. 1. ust. 6 powiada: *»gdy zachodzi wątpliwość, czy pewne przedsiębiorstwo przemysłowe należy uważać za przedsiębiorstwo fabryczne, względnie za przemysł handlowy, rozstrzyga polityczna władza krajowa po wysłuchaniu izby handlowej i przemysłowej i odnośnych stowarzyszeń.* Opierając się na tym przepisie powinno stowarzyszenie piekarzy wnieść rekurs przeciw uznaniu piekarni p. Merkerta jako fabryki. Zaznaczamy w końcu, iż o ile nam wiadomo nie było stowarzyszenie wcale zaproszone do wydania opinii co do uzdolnienia fachowego p. Merkerta, względnie orzeczenia, czy fabryka ta odpowiada przepisanym ustawą wymogom, by mogła jako taka być otwartą. To jest przeciwnem ustawie, wobec czego należy wystąpić z całą bezwzględnością.

A teraz przypatrzymy się bliżej „fabryce“. Piekarnia składa się z 2 ubikacyi, w jednej z nich małej, ciemnej, bez okna, znajdują się 2 piece; aby mieć pojęcie jak wygląda ta piekarnia, trzeba ją dopiero na miejscu zobaczyć. Druga izba nie jest o wiele większa od poprzedniej i jest przeznaczona na pracownię. I to ma się nazywać fabryka!

Pracowników jest trzynastu i dwóch parobków, więc ogółem piętnastu. Piece pamiętają jeszcze dobre, stare lata, a można je jeszcze gdzieś w zapadłem miasteczku spotkać, ale i to nie wszędzie, bo i po miasteczkach mają dawno już piece nowego systemu. A teraz maszyny w „fabryce“ p. Merkerta: maszyna do siania mąki, cena 30 koron! młynek do tarcia bułki suchej (maszyna?) i maszyna do trzepania worków. Takie maszyny ma najbiedniejszy piekarz, bo to są tylko podręczne a niezbędne narzędzia.

Możemy zapewnić, że takich „fabryk“ znajdziemy multum w każdej mieścinie galicyjskiej; niedługo ustyszymy, że i baby ze wsi będą swoje piece nazywały „fabrycznymi“.

Śmierć artysty piekarza. We Francyi zmarł w tych dniach najsławniejszy na świecie aktor teatralny, Benedykt Konstanty Coquelin. Będąc synem piekarza poświęcił się początkowo zawodowi ojcowskiemu, później atoli, już jako czeladnik, zmienił zawód, przenosząc się na deski teatralne i w krótkim czasie zdobył sobie nietylko pierwszorzędne stanowisko, ale też sławę i majątek.

Na fundusz prasowy naszego pisma złożyli: p. Binzer Kraków 20 kor., p. Jakób Leblowicz, handlarz mąką, Kraków, 10 kor., razem 30 koron.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Wny Ozga, Wojnicz. Prosimy napisać, jakie brakują numera, a wyszlemy. Wysyłamy zawsze regularnie, widocznie winną jest poczta.

Wny Reif, Stryj. Z nadesłanego odciągnęliśmy 1 kor. 50 h. za ostatni kwartał 1908, wobec czego zapłacone do końca września b. r. Prosimy tam zaagitować.

Wni Mirochna, Bochnia — Fryś, Andrychów — Moliński, Żywiec — Cwierzyk, Kenty — Kamiński, Biała — Juszczak, Rzeszów. Coś cicho między Wami. Gdzie uchwały co do założenia związku? Uchwalajcie i piszcie.

Wny Maciejewski, Storożynetz. Dlaczego wracają numera?

Wny Pocztar, Sadagóra. Przypominamy się łask. pamięci.

Wny Knobloch, Gródek Jagiel. Co mamy z tym fantem zrobić? Oddać go do sądu? Czekamy jeszcze kilka dni.

Łozina. Czy sprzedano? Czy Sędziszów był jeszcze? Mamy innego.

Wny J Schirmer, Lwów. Serdecznie dziękujemy za bezinteresowne zajęcie się sprawą.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.